

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, niedziela 6 maja 1945

Nr 49

Pogrom Niemców trwa

Dalsze postępy na całym środkowym i północnym froncie — Zwierzchnicy policji berlińskiej w niewoli — Cieszyn zdobyty

MOSKWA, 4. 5. Wojska 2 Frontu Białoruskiego po sforsowaniu cieśniny Dievenow na północ od Szczecina, zdobyły m. Wollin i zajęły miejscowości Luskow, Kertentin, Jarmbow, Kodram, Rehberg, Gross i Klein-Mokratz, Soldemin. Na północ od m. Wittenberge wojska frontu kontynuując natarcie, zajęły miasta Sternberg, Lütz, Parchim, Grabow i większe osiedla Dabel, Demen, Radun, Spornitz, Pliwensdorf, Zierzow, Lenzen.

W walkach 3 maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 22.000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły na lotniskach 240 samolotów przeciwnika.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego nacierając na południe od Brandenburgu, w toku walk zajęły miasta Belgig, Wiesenbürg, Niemegek, Koswic i większe osiedla Gettin, Krane, Golzow, Gräben, Görcke, Reetz. W walkach 3 maja wojska frontu wzięły do niewoli 23.700 jeńców i zdobyły na lotniskach 57 samolotów przeciwnika. Według dodatkowych danych w Berlinie wzięto do niewoli prezydenta policji gen. Geruhma, naczelnika policji berlińskiej gen. Heimburga, naczelnika ochrony kancelarii Rzeszy „brigadeführera” SS Monke, naczelnika służby sanitarnej garnizonu berlińskiego gen. Schrödera, kierownika Czerwonego Krzyża na m. Berlin

i prow. brandenburską gen. Breckenfelda, dowódcę 18 dywizji zmotoryzowanej gen. Raucha.

Wojska 4 Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie w strefie Karpat Zachodnich, zajęły miasta Wickstadt, Witkow i większe osiedla Pustejów, Mosznów, Bruszperk, Domasławice, Ostrawice, Gorna-Beczwa, Gowezi. W walkach 3 maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 1.000 jeńców.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego na wschód od Brna zdobyły większe osiedla Łoźna, Pozdechów, Jasenna, Wizowice, Słuszowice, Ludkowice, Kwasice, Tesznowice, Ważany, Złobice, Krzenowice.

*

Wczorajszy komunikat radziecki doniósł o zdobyciu m. Cieszyna.

Kapitulacja wojsk niemieckich w północno-zachodnich Niemczech

Dania i Holandia uwolnione — W Norwegii Niemcy chcą kontynuować opór

Londyn, 4. 5. Wczoraj wieczorem dowództwo naczelne wojsk sprzymierzonych ogłosiło, że wojska niemieckie w północno-zachodnich Niemczech, Holandii i Danii skapitulowały wobec marszałka Montgomery'ego. Złożenie broni nastąpi dziś o godz. 8 rano według letniego czasu środkowo-europejskiego. Kapitulacja objęta są również wyspy Fryzjskie i wyspa Helgoland. Norwegii natomiast kapitulacja nie obejmuje.

Jak ustosunkował się do kapitulacji nowy „führer” niemiecki, admirał Dönitz, nie wiadomo. Istnieje przypuszczenie, że po odbytych przezeń dwudniowych rozmowach z przywódcami wojsk niemieckich w północno-zachodnich Niemczech, Danii i Norwegii oraz z niemieckimi komisarzami w Kopenhadze i Oslo, udał się on do Norwegii, gdzie zamierza kontynuować bezsensowną walkę.

Skapitulowały również resztki 9 i 12 armii niemieckiej na wschód od Magdeburga. Obecnie przestrzeń zetknięcia się wojsk alianckich z Armią Czerwoną w północnych Niemczech wynosi 160 km długości i ciągnie się

od morza Bałtyckiego do m. Wittenberge.

Na południu wojska 3 armii amerykańskiej dotarły do dawnej siedziby Hitlera Berchtesgaden i zajęły ją. Inna ich grupa znajduje się pod murami Linzu. Innsbruck i Salzburg poddały się wojskom sprzymierzonym. Oddziały 7 armii amerykańskiej przekroczyły przełęcz Brenneru i połączyły się z oddziałami 5 armii amerykańskiej, operującej w północnych Włoszech.

W chwili obecnej, nie licząc Norwegii, pozostały załedwie 3 większe ogniska oporu niemieckiego — jedno w Czechosłowacji, gdzie wojska sprzymierzonych zbliżają się do Pilzna, drugie w Saksonii pomiędzy Kamienicą Saską i Dreznem oraz wąski pasek ziemi austriackiej, broniony przez Niemców pomiędzy nacierającymi armiami radziecką i amerykańską. Poza tym walczą jeszcze rozproszone grupy wojsk niemieckich w innych częściach Niemiec i Europy, opór ich jednak w całokształcie sytuacji nie posiada większego znaczenia.

Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich — Marszałkiem

Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich gen. broni Michał Rola-Żymierski mianowany został marszałkiem Polski.

Wojska brytyjskie zajęły stolicę Birmy

Londyn, 4. 5. Z teatru wojny na Dalekim Wschodzie donoszą o wielkim sukcesie, osiągniętym przez wojska brytyjskie. 14 armia po przebyciu w ciągu 20 dni około 500 km zdobyła stolicę Birmy Rangoon. Miasto to jest zarazem wielkim portem, niezwykle ważnym dla zaopatrzenia armii, walczących w Birmie i stanowi port przeładunkowy materiału wojennego, wysyłanego do Chin. Poza tym wojska brytyjskie zdobyły dziś ważne centrum komunikacyjne m. Prome.

Dzięki tym postępom ofensywy brytyjskiej w Birmie otwarta została ponownie t. zw. droga birmańska do Chin, umożliwiająca znacznie szybsze i łatwiejsze dostarczenie materiału wojennego dla armii marszałka Czaing-Kai-Szeka.

Wiosna ludów

Zdarzenia dziejowe w świecie zbiegły się w bieżącym roku z przełomem w naturze. Jak pierwsze ciepłe promienie słońca uwolniły ziemię z oków zimy, tak zwycięscy żołnierze demokracji rozkuli z kajdan niewoli podbite narody. Pierwsze tej wiosny kwiaty na drzewach stały się nie tylko zwiastunami odradzającego się życia przyrody, ale i symbolem zmartwychwstającej wolności ludów. Stajemy w wiosnie nowego życia: życia w pokoju.

Milionami istnień ludzkich zapłacił świat za błędy przeszłości. Krótkowzroczność polityczna jednostek nie dorosłych do rządzenia państwami, zasklepienie się w koniunkturze aktualnych wydarzeń chwili, ciasność myśli społeczno-politycznej i uleganie prawom siły w okresie poprzedzającym wybuch wojny — wszystko to trzeba było okupić rzekami krwi i zagładą wiekowego dorobku ludzkiego. Stara prawda o gorzkim chlebie ze zbóż wyrosłych na zagonach złego gospodarza, znalazła jaskrawe potwierdzenie w niedawnych przeżyciach ludów Europy.

Dziś stało się jasne, dlaczego świat przed sześciu laty stanął w płomieniach. Wybuch wojny dojrzał długo; przyczyny zbliżającej się katastrofy były oddawna widoczne wyraźnie.

Z chwilą, gdy faszyzm zagnieżdził się w dwóch wielkich państwach, gdy zaczął bezkarnie grasować w swych krajach, gdy zjednywał sobie zwolenników u sąsiadów z cichą aprobatą rządów, gdy demokracja usuwana była przemocą poza nawias życia publicznego, o polityce zaś narodów decydowały czynniki zapatrzone z „zaciekawieniem i sympatią“ w „nowe prądy“ społeczno-polityczne we Włoszech i Niemczech — państwa położone obok ich terytoriów szły już ku swemu przeznaczeniu z lat 1939—1940 nieuchronnie.

I przyszły. W ostatnich tygodniach nic już nie mogło zatrzymać biegu wypadków. Tych wypadków, których twórcami stali się ludzie, rządzący państwami z zapoznaniem najważniejszych interesów narodu i jego bezpieczeństwa.

Taki stan rzeczy istniał w wielu krajach sąsiadujących z Włochami i Niemcami. Nam jednak pamiętny jest on najwięcej z własnej ojczyzny. Składkowscy i Kasprzyccy, Jędrzejewicz i Kozłowski, Meysztowicz i Grabowski — byli przez całe lata prawdziwymi „zwrotniczymi“ w polskiej polityce państwowej. Kościusz-

ko i Staszic, Lelewel i Mochnacki — coś znaczyli wobec tych nowych „geniuszów“ myśli politycznej? Idee i wierzenia wyrosłe z pnia rodzimej kultury, wieńczone doświadczeniem wieków, wypływające z tradycji wolnościowej i szlachetnych porywów polskiego serca — zepchnięte zostały do lamusa starych druków. Zastąpiły ich hasła Gołędzinowa, Jarosławia i krużganków sejmowych w chwili najścia kliki oficerskiej na sejm. Głośna komenda „Maszerować!“ wydana z mostu na Olzie w momencie rozbioru Czechosłowacji, była ukoronowaniem „zwycięstw“ nowych mężów „opatrnościowych“ w życiu Polski. Skończyła się ona szeptem wydaną komendą: „Uciekać!“ rzuconą przed mostem u wylotu szosy zaleszczyckiej na Rumunię.

Wszystko to już przeszło i nie było by godne wspomnienia, gdyby nie zawierzało w siebie nauk, czego w państwie tolerować nie wolno. Niezmienną wartością narodu jest to, co stanowi dorobek jego przeszłości; jest to,

co oparło się wszystkim próbom zniszczenia. Ludzie, którzy te wartości dla aktualnych celów politycznych przekreślają, którzy myślą o korzyściach bliskich im grup, nie obejmujących całości społeczeństwa, sprowadzają naród na manowce.

Taką niezmienną naszą wartością jest szczerze demokratyczny wewnętrzny ustroj państwa i hasło solidarności słowiańskiej w polityce zagranicznej. Parę lat zaledwie upłynęło, jak wierna od wieków temu hasłu demokracja uczyniła zeń sztandar propagowanej przez siebie myśli politycznej. Jakie osiągnęła rezultaty, widzimy wszyscy. „Opatrnościowcy“ mężowie naszego kraju w rodzaju 6-ciu wyżej wymienionych, znikli z widowni naszego życia potępieni przez naród, dając znać o swym istnieniu bratobójczymi strzałami z ukrycia. Znikła również uosabiana przez nich nasza państwowość. Powstała dawna ideologia słowiańska — i powstała w słońcu tegorocznej wiosny nowa, wielka Polska ludowa.

Po zajęciu Hamburga

Londyn, 4. 5. Radio brytyjskie donosi, że po skapitulowaniu Hamburga, dowódca tamtejszego garnizonu niemieckiego osobiście wprowadził wojska alianatów do miasta. Zarząd wojskowy sprzymierzonych wydał w pierwszych dniach zakaz mieszkańcom miasta opuszczania domów bez specjalnego zezwolenia. Zakaz ten w międzyczasie został uchylony i ludność Hamburga może swobodnie po-

ruszać się po mieście od godz. 9 do 18-tej. Również sklepy i biura mogą w tym czasie być czynne.

Radiostacja hamburska została objęta przez władze alianckie i wznowiła już swoje transmisje. Nadane zostały przez nią rozkazy dowództwa wojsk sprzymierzonych do ludności niemieckiej. Obecnie retransmitowane są audycje w języku niemieckim z Londynu.

1200 Polaków zamordowali Niemcy w Trzszczyźnie

Oględziny zwłok przez nadzwyczajną komisję wojewódzką

4 bm. wyjechała do Trzszczyzny, pow. bydgoskiego komisja nadzwyczajna do zbadania zbrodni niemieckich. Jak wiadomo, w ziemie br. odkryto w Trzszczyźnie groby pomordowanych we wrześniu 1939 roku Polaków.

Komisja w składzie: przewodniczący wojewódzkiej Rady Narodowej dr Wiechno, członkowie WRN Klepczarek, Essmann, ks. Konopczyński, starosta Michalski i lekarz powiatowy dr Wnuk — przesłuchała licznych świadków zbrodni, oraz dokonała oględzin miejsca i zwłok. Świadkowie stwierdzili, że w dniach od 29 września do 7 października 1939 roku mniej więcej w odstępach dwudniowych przyjeżdżały na teren leśnictwa trzszczyńskiego samochody naładowane Polakami. Ogólna liczba zamordowanych bez różnicy płci i wieku wynosi około 1.200 osób. Nieszczęśliwych rozstrzeliwano w rowach, a zwłoki przysypywano ziemią przez spędzonych specjalnie na ten cel robotników, bądź też przez na-

stępne grupy skazańców. Po egzekucji gestapowcy urządzali zabawy „w zbójców drogowych“ i orgie w leśniczówce, po czym kompletnie pijani wracali do Bydgoszczy.

Oględziny zwłok wykazały: ilość zamordowanych około 1.100 osób, różnej płci i wieku od 50 lat do 15-tu. Odkopano również trupy dziecięce. Zwłoki znajdowały się w stanie daleko posuniętego rozkładu, o zachowanych gdzieniedzie części ubrania i obuwia. Pomordowani leżeli twarzą w dół w warstwach, w linii krętej, a gdzieniedzie w pozycji kolanowo-łokciowej. Na tyle głowy widnieją pojedyncze i wielokrotne otwory, wielkości pocisku pistoletowego z brzoźnymi pęknięciami.

Groby znajdują się w trzech grupach, po dwóch stronach drogi i na pagórku w kierunku przepływającej rzeki w odległości około 200 m. Pojedyncze groby znajdują się również w sąsiednim lesie.

